

rodzina

NR 7
(1666)
2002

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● LIPIEC ● CENA 2 ZŁ



Spacerkiem po Łazienkach Królewskich w Warszawie

Aż trudno uwierzyć w to, że kiedyś Łazienki leżały poza Warszawą. Znajdowały się tu dobra, zwane Jazdowem lub Ujazdowem, należące w średniowieczu do książąt mazowieckich. Książęcy gród

broniał przeprawy przez Wisłę. Po wygaśnięciu linii książąt mazowieckich w 1529 r. Ujazdów stał się własnością Jagiellonów. Po śmierci Zygmunta Starego miała tu rezydencję królowa Bona. W połó-

wie XVII w. król Jan Kazimierz oddał zamek z przyległymi terenami podkomorzemu koronnemu

cd. na str. 10

Do Ciebie, Panie, wznoszę duszę moją

Przypowieść mówi, że „dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzożyncy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”. Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: *Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!*”.

Ludzi ci, zarówno faryzeusz, jak i celnik mieli jednakowy cel, kiedy wchodzili do świątyni, ale jakże różne postawy!

Faryzeusz wszedł do świątyni przekonany o tym, że jest lepszy od innych ludzi. Przepętniony był pychą, podtrzymywaną olbrzymim bagażem swoich codziennych trosk i problemów. Myślał o dziesięcinach, o tym co sprzeda i kupi. A przecież świątynia jest miejscem szczególnym. Tutaj przychodzimy, aby się modlić do Boga. Pan Bóg zna wszystkie nasze troski i nie musimy przypominać Mu o nich. Każde spotkanie z Bogiem, spotkanie właśnie w modlitwie, wymaga od nas pokory. Spotykając się z Bogiem, nie możemy pogardzać innym człowiekiem, bo nikt z nas nie wie, co jest w duszy innego człowieka. Musimy być pokorni. A faryzeusz tej pokory nie miał. Jego modlitwa nie została wysłuchana.

Wspaniały przykład pokory zostawił nam celnik. On nam przypomina, iż przed Bogiem nie ma człowieka sprawiedliwego, wszyscy jesteśmy grzesznikami. W tej przypowieści Jezus uczy nas właściwej modlitwy, która powinna zaczynać się i kończyć słowami: „Boże, bądź miłościw mnie, grzesznemu”.

Dzisiejsza przypowieść ukazuje nam dwie postawy w czasie modlitwy. Te postawy były i są nadal aktualne: jakby wyjęte z życia. W modlitwie faryzeusza nie ma żadnej prośby i poczucia własnej słabości. Faryzeusz jest przekonany, iż spełnia wszystkie przykazania, z czego wynika pewna zarozumiałość. Jego słowa: „Dziękuję Ci, Boże, że nie jestem jak inni ludzie”, można określić jako „po-

korną pychę”. Taka modlitwa nie może trafić przed oblicze Boga.

Inaczej modlił się celnik, który nosił w sobie poczucie własnej winy. Żył on świadomością, że jest grzeszny i sam z siebie nie może zadośćuczynić sprawiedliwości Bożej. Dlatego liczy na bezgraniczne miłosierdzie Boże.

Ewangelia wyraźnie ocenia obie te postawy. Chrystus bowiem oznajmił: *Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony* (Łk 18, 9-14).

Zbawiciel pokazał nam również, jak winniśmy się modlić. Na Górze Oliwnej, w przeddzień swojej męki, wezwał On uczniów: *Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie*. Następnie oddał się od nich, upadł na kolana i modlił się: *Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie* (Łk 22, 39).

Serce Jezusa Chrystusa było otwarte i czułe. Dlatego smucił się ze smutnymi, płakał z płaczącymi. Słowa: *Żal mi tego ludu* (Mk 8, 2), nie były dla Niego zwrotem retorycznym. One miały pokrycie w Jego nauce i życiu. A jaki jest nasz stosunek do drugiego człowieka? Czy nie ograniczamy naszej pobożności do wystłuchania Mszy św. i odmówienia paciery? Jeśli tak jest, to nasza sprawiedliwość nie jest większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, a wówczas nie wejdziemy do królestwa niebieskiego.

W Królestwie Bożym inne obowiązują reguły niż w życiu codziennym, tam naprawdę: „Każdy (...), kto się wywyższa będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”. W tej myśli zawiera się istotna nauka Jezusa Chrystusa. W dniu ostatecznym Bóg pysznych poniży, a skromnych nagrodzi i wywyższy. Jezus słowa te kieruje przeciw samochwalstwu faryzeuszów. Miłości Bożej nie można wziąć samemu, można ją jedynie przyjąć jako dar. Dalej Jezus uczy, że prawdziwa chwała i zbawienie wymaga naszej miłości i skromności: „Kto się poniża będzie wywyższony”. Oczywiście, nie jest to pochwała słabości, czy poczucia małej wartości. Ale oznacza pry-

mat postawy otwartej na przyjęcie daru miłości i skromności, tylko taka postawa pozwala nam przyjąć dary Boga. Miłość i pokora oznacza także gotowość przyjęcia „głupstwa krzyża” (1 Kor 1, 18) oraz zaakceptowanie takiego stylu życia, który nie polega na samolubstwie, lecz na służebnej miłości. Poniżyć się, to znaczy przyjąć za swoją postawę Chrystusa, który „uniżył i stał się posłuszny aż do śmierci. Dlatego Go Bóg wywyższył i dał Mu imię, które przewyższa wszelkie imię” (Flp 2, 5-9). Uniżenie Jezusa aż do śmierci, było dla Niego bramą do chwały zmartwychwstania, podobnie i nasze uniżenie jest drogą do chwały i wywyższenia.

Jezu Chryste, dopomóż nam, byśmy Cię znaleźli, byśmy szli z Tobą w całym naszym życiu, byśmy nauczyli się od Ciebie pokornej modlitwy. Ty wskazujesz nam drogę, na którą zdajemy się całkowicie. Nigdy nie wywyższajmy się, tak jak to czynił faryzeusz w dzisiejszej przypowieści.

★

„Dawidowy. Do ciebie, Panie, wznoszę duszę moją.

Boże mój! Tobie ufam. Obym nie zaznał wstydu! Niech wrogowie moi nie radują się z mego powodu!

Zaiste, wszyscy, którzy nadzieję pokładają w tobie, nie zaznają wstydu. Zaznają wstydu ci, co bez przyczyny nie dochowują wiary.

Panie, wskaż mi drogi swoje, Ścieżek swoich naucz mnie!

Prowadź mnie w prawdzie swojej i nauczaj mnie. Ty bowiem jesteś Bogiem zbawienia mego, Ciebie tęsknie wyglądam codziennie!

Pamiętaj, Panie, o miłosierdziu i o łasce swojej, Gdyż są one od wieków!

Grzechów młodości mojej i przestępstw moich nie pamiętaj, Przez wzgląd na łaskę twoją pamiętaj o mnie, Przez wzgląd na dobroć twoją, Panie.

Pan jest dobry i prawy, Dlatego wskazuje drogę grzesznikom.

Prowadzi pokornych drogą prawą, i uczy ich drogi swojej.

Wszystkie drogi Pana są łaską i wiernością dla tych, którzy strzegą przymierza i nakazów Jego.

Przez wzgląd na imię swoje, Panie, Opuść grzech mój, bo jest wielki!” (Ps 25, 1-11).

NASZA OKŁADKA:

Pomnik Chopina w Łazienkach

Pierwsza Komunia Święta w parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Szczecinie

W słoneczny dzień 2 czerwca br., w starym zabytkowym kościele pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła zgromadziła się cała parafia, aby uczestniczyć w uroczystości przystąpienia dzieci do Pierwszej Komunii św. Uroczystą Sumę celebrował proboszcz parafii ks. infułat Stanisław Bosy, dziekan dekanatu zachodnio-pomorskiego, który w ciepłych słowach powitał zgromadzonych w świątyni, szczególnie dzieci, ich rodziców, chrzestnych oraz zaproszonych gości. W czasie Sumy panie organistki Filomena i Renata służyły pieśnią liturgiczną.

Na zakończenie uroczystości Ksiądz Proboszcz poświęcił pamiątki Pierwszej Komunii: różańce, medaliki, książeczki oraz skromne upominki, a następnie wszyscy stanęli do wspólnej, pamiątkowej fotografii. W ciągu tygodnia, codziennie, dzieci szczecińskiej parafii wraz z rodzicami i chrzestnymi biorą udział w „białym tygodniu”. Uczestniczą we Mszy św., przyjmując Komunię św., słuchając krótkich kazań poświęconych Eucharystii. Ksiądz Proboszcz przypomina, że Eucharystia zajmuje centralne miejsce także w życiu naszego Kościoła, stwarza pełnię wspólnoty; w niej znajduje swój wyraz wszystko, co się wydarzyło w Chrystusie i wszystko, co przez Niego nastąpiło w Kościele. Eucharystia utrzymuje Kościół przy życiu i manifestuje jego jedność.

Dzieciom i ich rodzicom życzymy, aby Chrystus często gościł w ich sercach i wspierał dzieci i rodziców w trudnym dziele wspólnego życia.

Ks. S. Bosy



Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski w Zielonej Górze

Co roku parafia polskokatolicka pw. Matki Bożej Królowej Polski w Zielonej Górze obchodzi swoje Patronalne święto. Ks. Stanisław Stawowczyk zaprasza zawsze duchownych z innych parafii polskokatolickich oraz przedstawicieli Kościołów chrześcijańskich z Zielonej Góry. W dniu 3 maja br., o godz. 16.00 (ze względu na umożliwienie uczestnictwa w uroczystości zaproszonych Gości) została odprawiona uroczysta Msza św. poprzedzona nabożeństwem pokutnym, któremu przewodniczył ks. Andrzej Ilasz z Wrocławia. Głównym koncelebransem Eucharystii był proboszcz parafii, wraz z księdzem Józefem Bryzą, proboszczem parafii pw. św. Józefa w Gorzowie Wlkp. oraz księdzem Andrzejem Ilaszem z Wrocławia. Kazanie wygłosił gość ekumeniczny z Kościoła Rzymskokatolickiego, ksiądz dr Zygmunt Kowalczyk z parafii sąsiadującej z naszą świątynią.

Po Mszy św. odprawione zostało nabożeństwo majowe przez zaproszonych na uroczystość księży. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem zakończyło uroczystości Patronalne w zielonogórskiej parafii.

Pragnę bardzo serdecznie podziękować kapłanom, którzy przyjęli zaproszenie i zechcieli wziąć udział w naszych uroczystościach. Dziękuję Przedstawicielom Kościołów Zrzeszonych w Polskiej Radzie



Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył Proboszcz Parafii



Ks. Stanisław Stawowczyk przekazuje „znak pokoju” ks. Zygmuntowi Kowalcukowi z Kościoła Rzymskokatolickiego

Ekumenicznej oraz Kościołowi Rzymskokatolickiemu za wspólną modlitwę. Serdeczne „Bóg zapłać” społeczności parafialnej za przygotowanie uroczystości oraz udział w liturgii ku czci Pa-

tronki naszej parafii Matki Bożej Królowej Polski. Serdecznie pozdrawiam Czytelników „Rodziny”. Szczęść Boże.

Ks. Stanisław Stawowczyk

Pierwsza Komunia św. w Żaganiu

Wielkim świętem dla jednych z najmłodszych parafian jest niewątpliwie Pierwsza Komunia św. W tym roku w parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża św. w Żaganiu w dniu 5 maja br., w pierwszą niedzielę miesiąca poświęconego Matce Bożej, odbyła się uroczystość Pierwszej Komunii. W tym roku po raz pierwszy do Stołu Pańskiego przystąpiło pięcioro dzieci, które już przez obecnego proboszcza, ks. Stanisława Stawowczyka zostały ochrzczone; są to następujące dzieci (wg porządku alfabetycznego): Asia, Daria, Mateusz, Patryk i Sara.

Dzieci przygotowywały się do I Komunii św. w Parafialnym Punkcie Katechetycznym, w ostatnim czasie dość intensywnie. Rodzice bardzo starannie i bogato przygotowali świątynię na tę niezwykłą uroczystość. W przeddzień Komunii św., w sobotę, dzieci odbyły swoją pierwszą w życiu spowiedź św., wraz z rodzicami, którzy towarzyszyli swoim pociechom.

W niedzielę 5 maja o godz. 10.00 rozpoczęła się uroczystość Pierwszej Komunii św. Dzieci powitał Proboszcz w progu świątyni i uroczyście wprowadził przed ołtarz, gdzie przy specjalnie przygotowanych klęcznikach zajęły swoje miejsca. Na początku Mszy św., po powitaniu przez Proboszcza Parafii wszystkich zebranych, dzieci przeprosiły Boga i rodziców pięknym wierszykiem. Czytania mszalne były odczytane i odśpiewane przez dzieci. To one wręczyły kapłanowi dary ofiarne chleb i wino, które stały się Ciałem i Krwią Pana Jezusa. Komunię św. dzieci przyjęły przed głównym ołtarzem pod dwoma postaciami. Po Mszy św., poprzez recytowanie przygotowanych wierszy, dzieci podziękowały Bogu za ten wielki Dar Nieba. Księdzu Stanisławowi Stawowczykowi, który je przygotował wrę-



Powitanie dzieci przed Kościołem

czyły piękny bukiet róż. Również swoim rodzicom podziękowały, wręczając im kwiaty; podziękowały wszystkim tak licznie zebranych tego dnia wiernym i gościom, a szczególnie rodzicom chrzestnym i rodzeństwu.

Po południu odprawione zostało nabożeństwo majowe z udziałem dzieci i ich rodzin. Po nabożeństwie Ksiądz Proboszcz poświęcił przyniesione przez dzieci dewocjonalia oraz przygotowane pamiątkowe obrazki I Komunii św. Przez cały tydzień dzieci uczestniczyły we Mszy św. i nabożeństwie majowym, prosząc Boga o błogostawieństwo

na całe życie. W następną niedzielę (12 maja) zakończono biały tydzień.

„Życzę Wam, Kochane Dzieci, abyście przez całe życie byli wierne Panu Jezusowi, którego przyjęłyście do swoich serduszek. Dziękuję Rodzicom za przygotowanie Waszych Dzieci do tej niezwykłej uroczystości i gratuluję Wam Waszych wspaniałych pociech. Wszystkim uczestnikom uroczystości składam Bóg zapłać za wspólną modlitwę w intencji Dzieci”.

Ks. Stanisław Stawowczyk

Wspólne zdjęcie po uroczystości



Uroczystość Prymicyjna w Majdanie Nepryskim

W dniu 3 maja br., parafia w Majdanie Nepryskim obchodziła swoje święto patronalne — NMP Królowej Polski. W tym dniu swoją Prymicyjną Mszę Świętą odprawił ks. Andrzej Pastuszek, wychowanek ks. inf. Kazimierza Bonczara, absolwent Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, wyświęcony w Katedrze pw. Świętego Ducha w Warszawie w dniu 28 kwietnia przez Zwierzchnika Kościoła — Bpa prof. dra hab. Wiktora Wysoczańskiego.

W uroczystości — na zaproszenie gospodarza uroczystości, ks. proboszcza Mieczysława Piątka — uczestniczyli: ks. inf. Kazimierz Bonczar — proboszcz w Długim Kącie, ks. dziekan Henryk Marciniak — proboszcz w Tarnogórze, ks. kanonik Jerzy Bajorek — proboszcz w Koszarzewie, ks. dziekan Tadeusz Piątek — proboszcz w Lesznie Wlkp., ks. Andrzej Gontarek — proboszcz w Lublinie, ks. Henryk Mielcarz — proboszcz w Grudkach, ks. Krzysztof Groszak — proboszcz w Żółkiewce, ks. senior Jan Materek — emerytowany proboszcz PNKK w Linden USA, oraz studenci z ChAT i WSD w Warszawie: ks. diakon Paweł Walczyński, ks. diakon Marcin Dębski, kleryk Kamil Wołyński.

Ksiądz Prymicyjanta wprowadzono procesjonalnie do kościoła. Przed świątynią powitały go dzieci — Karolina Litwin, Radek Cieślak i Anna Walczak — wierszykami, a członkinie Zespołu Koła Gospodyń Wiejskich z Majdanu Nepryskiego i Hamernii — recytacjami i śpiewami. W uroczystości uczestniczyły również poczty sztandarowe OSP z Majdanu Nepryskiego i Długiego Kąta.

W świątyni, od ołtarza powitał Prymicyjanta gospodarz uroczystości, ks. Mieczysław Piątek, który wraz z życzeniami ofiarował Mu zebraną w czasie Mszy św. kolektę. Również ks. inf. Kazimierz Bonczar, składając życzenia, podkreślił swoją radość, że jego wychowanek osiągnął zaszczytne kapłaństwo. Budujące kazanie wygłosił ks. Jerzy Bajorek, koncentrując się na NMP Królowej Polski, Konstytucji 3 Maja i oczywiście na kapłaństwie. Uroczystość uświetniały gry na organach: Elżbieta Mielniczak i Anna Piątkówna, a także uwieczniono na kasecie i zdjęciach.

Po Mszy Św. Ksiądz Prymicyjant udzielił obecnym błogosławieństwa prymicyjnego, wręczając pamiątkowe obrazki. Wzruszający był to mo-



Powitanie Prymicyjanta przed kościołem



Msza św. Prymicyjna

ment, gdy błogosławieństwo przyjmowali rodzice: klękają przed swoim synem-kapłanem, on ich błosławi, a oni ze łzami w oczach — łzami radości — całują go w błogosławione ręce.

Parafianie sprezentowali Prymicyjantowi przepiękny ornat, a poszczególni uczestnicy uroczystości wręczali mu kwiaty. Następnie Ksiądz Prymicyjant zaprosił dzieci i młodzież na lody, a księży i gości na obiad przygotowany w świetlicy miejscowej szkoły.

Było to wspaniałe przeżycie i to nie tylko dla miejscowych parafian, ale także uczestniczący w uroczystości lub ją obserwujący rzymskokatolicy byli bardzo zbudowani.

ks. dr Mieczysław Piątek

Prymicyjant udziela błogosławieństwa swoim rodzicom



Pierwsza Komunia Święta w parafii leszczyńskiej

W najpiękniejszym miesiącu maju, poświęconym Maryi, w parafiach organizowane są uroczystości PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ. Uroczystość taka miała miejsce również w parafii leszczyńskiej.

W dniu 25 maja br., (w sobotę) po nabożeństwie różańcowym, trójka uczniów Przyparafialnego Punktu Katechetycznego — Agata Olejniczak, Malwina Skrzypczak i Eryk Rosadziński — przystąpili do Pierwszej Spowiedzi Świętej. Natomiast w niedzielę, 26 maja, dzieci, ich rodziców, chrzestnych, krewnych i społeczność parafialną — powitał przed kaplicą proboszcz, ks. dziekan dr Tadeusz Piątek. Z pieśnią „*Idźmy tulmy się jak dziadki*” wprowadzono procesjonalnie dzieci do kaplicy. Po adoracji Najświętszego Sakramentu i odśpiewaniu Hymnu do Ducha Świętego, dzieci złożyły wyznanie wiary. Następnie odprawiona została uroczysta Msza Święta, w czasie której najpierw trójka dzieci ze swoimi rodzicami, chrzestnymi i krewnymi, a następnie pozostali uczestnicy uroczystości przystąpili do STOŁU PAŃSKIEGO. Po Mszy Świętej Ksiądz Proboszcz złożył dzieciom życzenia, zachęcił do wytrwania w dobrym, do częstego komunikowania oraz odebrał od nich przyrzeczenie. Po czym rozdał pamiątkowe obrazki oraz poświęcił książeczki, różańce i medaliki. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni *Boże coś Polskę*. Nabożeństwo uświetnił grą na organach p. mjr Władysław Dziki.

Kaplicę do uroczystości przygotowała p. Helena Dziki, prezes Rady Parafialnej. Natomiast rodziny dzieci przystępujących do I Komunii Świętej — Rosadzińscy, Zalescy, Skrzypczaki i Olejniczaki — wspaniale uporządkowali teren wokół kaplicy.

Anna Chmielewska
lektorka



Uczestnicy uroczystości

Pamiątkowe zdjęcie Księdza Proboszcza z dziećmi, które przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej



ŚWIĘCENIA ALUMNÓW WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO



Mszy Świętej koncelebrowanej przewodniczył bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański w asyście księży infułatów: Ryszarda Dąbrowskiego i Czesława Siepetowskiego

W dniu 28 kwietnia 2002 roku, w Piątą Niedzielę po Zmartwychwstaniu Pańskim, w czasie uroczystej celebry Mszy Świętej w polskokatolickiej katedrze pw. Świętego Ducha w Warszawie J.E. bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła udzielił święceń trzem alumnom Wyższego Seminarium Duchownego, studentom Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Opinię i zgodę na udzielenie święceń Zwierzchnik Kościoła uzyskał od Kolegium Biskupów: bpa Jerzego Szotmüllera — ordynariusza diecezji krakowsko-czę-

stochowskiej, bpa Wiesława Skotulickiego — ordynariusza diecezji wrocławskiej i bpa Zygmunta Koralewskiego — sufragana diecezji wrocławskiej.

Alumni — diakon Andrzej Pastuszek, kleryk Paweł Walczyński i kleryk Marcin Dębski — przed święceniami odprawili trzydniowe rekolekcje oraz zdali egzamin przed Komisją Pedagogiczną złożoną z profesorów, powołaną przez Rektora WSD bpa prof. dra hab. Wiktora Wysoczańskiego.

Święcenia prezbyteratu — kapłańskie — otrzymał diakon Andrzej Pastuszek, absolwent WSD i ChAT.

Urodził się 7 września 1976 r. w Józefowie k. Biłgoraja, z rodziców Stanisława i Marii z d. Kulikowska, w rodzinie polskokatolickiej, w parafii Długi Kąt, obecnie Majdan Nepryski. Wszystkie dotychczasowe Sakramenty Święte: Chrztu, Pierwszej Komunii i Bierzmowania przyjął w polskokatolickiej parafii w Długim Kącie pw. Św. Józefa. Święceń diakonatu klerykowi Andrzejowi udzielił bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — ordynariusz diecezji warszawskiej, Zwierzchnik Kościoła, w Długim Kącie w święto patronalne Św. Józefa w dniu 19 marca 2001 r. Ks. Andrzej — neoprezbiter — Mszę Świętą prymicyjną odprawił 3 maja br. w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Majdanie Nepry-

skim, a 5 maja br. w parafii pw. Św. Wawrzyńca w Turowcu. Biskup Ordynariusz Diecezji Warszawskiej — Wiktor Wysoczański — przekazał ks. Andrzejowi w duszpasterstwo parafię w Turowcu pw. Św. Wawrzyńca. Wprowadzenia w urząd p.o. administratora parafii w Turowcu ks. Andrzeja Pastuszka dokonał w niedzielę 12 maja br. ks. infułat Kazimierz Bonczar.

Księdzu Andrzejowi życzymy „Szczęść Boże” w posłudze duszpasterskiej.

Święcenia diakonatu otrzymali klerycy-alumni czwartego roku studiów WSD i ChAT:

Diakon Paweł Walczyński — ur. 13 października 1978 r. w Olkuszu, syn ks. Ryszarda Walczyńskiego — proboszcza polskokatolickiej parafii pw. MB Zwycięskiej w Chelmie Lubelskim i Lidii. Od najmłodszych lat Paweł był ministrantem w parafiach, gdzie obowiązki duszpasterskie pełnił ks. Ryszard — Jego Ojciec. Wychowywany w rodzinie kapłańskiej polskokatolickiej, wszystkie dotychczasowe Sakramenty Święte: Chrztu, Pierwszej Komunii i Bierzmowania przyjął w parafiach polskokatolickich. Od 15 września 1998 roku diakon Paweł jest alumnem Wyższego Seminarium Duchownego Kościoła Polskokatolickiego i studentem teologii Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej.

Diakon Marcin Dębski — ur. 21 listopada 1977 r. w Krakowie, syn Józefa (ojciec zmarł) i Zofii z d. Urbańska. Do 15 roku życia wychowywany w rodzinie rzymskokatolickiej. Sakramenty Św.: Chrztu, Pierwszej Komunii i Bierzmowania przyjął w Kościele Rzymskokatolickim. W 1993 roku Marcin zetknął się z duszpasterstwem parafii polskokatolickiej w Krakowie pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Od tego czasu wraz ze swą mamą przeszedł do Kościoła Polskokatolickiego. W polskokatolickiej parafii w Krakowie pod czujnym okiem proboszcza ks. infułata Czesława Siepetowskiego był gorliwym ministrantem.

W dniu 1 maja 1998 r. Marcin złożył prośbę na ręce ks. bpa Wiktora Wysoczańskiego — Zwierzchnika Kościoła o przyjęcie do WSD Kościoła Polskokatolickiego i skierowanie na studia w ChAT.

Wyświęconym diakonom „Szczęść Boże” na drodze formacyjnej i edukacyjnej do świętego kapłaństwa.

Rozpoczynając celebry Mszy Świętej, Zwierzchnik Kościoła zwrócił się do zgromadzonych w świątyni na uroczystości święceń:

„Drodzy w Chrystusie!

Nasze dzisiejsze przeżywanie Świętej Liturgii, na której się gromadzimy, będzie szczególniejsze i wyjątkowe. W czasie sprawowania Najświętszej Ofiary — Mszy Świętej, wypełniając biskupią, pasterską posługę, udzielę święceń uczestnictwa w Sakramencie Kapłaństwa, diakonatu i prezbyteratu klerikom, alumnom Wyższego Seminarium Duchownego Kościoła Polskokatolickiego, studentom Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Taka jest wola i potrzeba naszego Świętego Kościoła, co cieszy mnie jako Zwierzchnika Kościoła.

Wy, wszyscy, obecni w świątyni będziecie uczestniczyli w tej ceremonii i będziecie tego wydarzenia świadkami. Radują się serca nasze, że na Niewie Pańskiej przybywa nowych siewców Bożego Słowa, pasterzy Ludu Bożego. Dlatego proszę Was, byście serca Wasze wnieśli w gorącej modlitwie do Chrystusa, Najwyższego Kapłana, Pana Kościoła z prośbą o szczególne łaski dla dziś wyświęconych. Polećmy ich również opiece Maryi, Bożej Rodzicielki, Matce Chrystusa, by strzegła ich kapłańskiego powołania i szczególnego wybrania, by przez całe życie byli dla wszystkich ludzi światłem w drodze do Domu Ojca, który jest w Niebie”.

Mszy Świętej koncelebrowanej przewodniczył ks. bp Wiktor Wysoczański w asyście księży infułatów: Ry-

Neoprezbiter ks. Andrzej Pastuszek (w środku), diakon Marcin Dębski i diakon Paweł Walczyński



Bp Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła oraz neoprezbiter ks. Andrzej Pastuszek i nowo wyświęceni diakoni: Paweł Walczyński i Marcin Dębski

szarda Dąbrowskiego i Czesława Siepetowskiego. Po otrzymaniu święceń kapłańskich do celebrowania dołączył neoprezbiter ks. Andrzej Pastuszek, a usługiwali wyświęceni diakoni: Paweł i Marcin. Do święceń kandydatów przedstawił ks. inf. Ryszard Dąbrowski — Kanclerz Kurii Biskupiej. Wystrój katedry przygotował ks. dziekan Henryk Dąbrowski — proboszcz parafii katedralnej. Przez włożenie rąk na święconego kapłana Andrzeja, oprócz sprawujących Ofiarę Mszy Świętej, błogosławieństwo prze-

kazali również ks. dziek. Henryk Dąbrowski i ks. mgr Marian Madziar — wikariusz parafii, opiekun Alumnatu, duszpasterz akademicki sekcji starokatolickiej ChAT. We Mszy Świętej i uroczystościach święceń uczestniczyli wierni parafii katedralnej, rodziny i delegacje z parafii otrzymujących święcenia.

Po Mszy Świętej, w imieniu wyświęconych, ks. Andrzej Pastuszek w serdecznych słowach podziękował Jego Ekszelencji za udzielenie święceń.

Ks. R.D.

Komunii św. udzielają diakoni: Paweł i Marcin



Spacerkiem po Łazienkach Królewskich w Warszawie

cd. ze str. 1

Teodorowi Denhoffowi. Ten zaś sześć lat później odsprzedał go marszałkowi Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu. Później zaś wnuk marszałka Lubomirskiego sprzedał Ujazdów Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu na krótko przed elekcją.



Pałac Na Wodzie

Około 1775 r. król Stanisław August Poniatowski wpadł na pomysł, aby z Łazienki wybudowanej dla jednego z poprzednich właścicieli zrobić swoją letnią rezydencję. Pawilon był jednak za mały na to, by mógł w nim zamieszkać. Przekształcenie budynku w elegancki, godny króla pałac, monarcha powierzył swemu nadwornemu architektowi Dominikowi Merliniemu.

Kiedy Stanisław August Poniatowski zmarł w 1798 r. w Petersburgu, właścicielem Łazienek stał się jego bratanek — książę Józef Poniatowski. Wbrew woli stryja, który życzył sobie, by zachować w Łazienkach jak najwięcej zdobiących je dzieł sztuki, książę wywiózł wiele z nich do pałacu Pod Blachą i swojej rezydencji w Jabłonnie. Potem książę Pepi przekazał w testamencie Łazienki swojej siostrze — Marii Teresie Tyszkiewiczowej, która w 1817 r. sprzedała je carowi Aleksandrowi I. Nowy właściciel pragnął na starość osiąść w Pałacu na Wodzie, do czego jednak nie doszło. Po śmierci wielkiego księcia Konstantego i jego żony Joanny Grudzieńskiej, która przeżyła go zaledwie o pięć miesięcy,

rezydencję odziedziczyli kolejni carowi Rosji. W Pałacu Na Wodzie i w Belwederze mieszkali członkowie ich rodzin, goście i służba.

W 1915 r. dawna rezydencja króla Stasia i Belweder stały się własnością państwa. Zaliczone zostały w poczet reprezentacyjnych gmachów Rzeczypospolitej. Kiedy w 1939 r. do miasta wkroczyli Niemcy, ogród został zamknięty dla polskiej publiczności. Mogli w nim przebywać wyłącznie Niemcy. Pieczę nad Łazienkami przejął generalny gubernator Hans Frank.

Dzisiejsze Łazienki Królewskie dostępne są dla wszystkich. Jest to miejsce, w którym, zaraz po przekroczeniu bramy, oddycha się innym powietrzem, nie tylko świeżym, lecz takim, które tchnie dostojnością i historią.

Spacer do Łazienek najlepiej rozpocząć od pl. Na Rozdrożu. Za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego stał tu dom, zwany **Rozdróż**, w którym mieszkała towarzysząca życia króla, Elżbieta Grabowska. Idąc Alejami Ujazdowskimi mijamy po drodze Ogród Botaniczny, który jeszcze do roku 1818 był częścią królewskiej posiadłości. Szeroką, biegnącą w dół aleją kierujemy się w stronę okrągłej budowli bez okien — to **Wodo-**



Stara Pomarańczarnia

zbiór, zwany też **Rezerwuarem**. Zbiornik ten powstał, gdy właścicielem Łazienek był marszałek Lubomirski. Rezerwar doprowadzał wodę do łaźni. Kształt rotundy nadał mu nadworny architekt Sta-



Teatr Na Wyspie

nisława Augusta, Dominik Merlini. Rezerwar przed dwoma wiekami służył także jako budynek mieszkalny. Zaprojektowano w nim maleńkie pokoiki, a w środku miniaturowy dziedzińec.

Po lewej stronie od Wodobioru stoi **Stara Pomarańczarnia**. W jej środkowej części przechowywano zimą drzewka pomarańczowe, które w sezonie letnim ozdabiały Biały Dom i Pałac Na Wodzie. Pozostałe części budynku przeznaczono na „komedialnię z mieszkaniami dla komediantów” — czyli Teatr Stanisławowski. Jest on jednym z kilku zachowany na świecie XVIII-wiecznych teatrów dworskich. Wnętrze „komedialni” to majstersztyk iluzji. Pokrywająca drewniane ściany polichromia udaje marmur. Herb królewski namalowany nad sceną wygląda jak wyrzeźbiony. Także łoże usytuowane nad tymi prawdziwymi, są pędzla Jana Bogumiła Płerscha. Łoże są pełne widzów. Mamy więc okazję zobaczyć, jak się ubierali i zachowywali ludzie żyjący ponad 200 lat temu.

Na zewnątrz Starej Pomarańczarni, od strony ulicy Agrykola na elewacji budynku znajdują się cztery malowane imitacje okien. Nie można było umieścić tu okien prawdziwych, ponieważ znajdowała się za nimi scena i maszyny teatru. Chodziło jednak o to, by wjeżdżający do parku goście mieli wrażenie, że budynek jest przeszklony. Podziwiając fałszywe okna, warto spojrzeć za siebie. Pod drzewami znajduje się **cmentarz psów**, które pilno-

wały Łazienek. Jest tu nawet nagrobek z wyrzeźbionym śpiącym psem.

Po prawej stronie głównej alei usytuowany jest **Biały Dom** — pierwsza budowla wzniesiona w Łazienkach przez Stanisława Augusta. Służył on niegdyś za mieszkanie rodzinie królewskiej.

Idąc dalej dochodzimy do **Nowej Kordegardy**, zaprojektowanej w pierwszej połowie XIX w. przez Jakuba Kubickiego. Dziś mieści się tu kawiarnia Trou Madame (od nazwy XVIII-wiecznej gry towarzyskiej, polegającej na celowaniu kulką do marmurowych dołków). Pawilon, w którym grano, znajdował się właśnie tu, gdzie stoi dziś Kordegarda.

W pobliżu znajduje się najważniejszy obiekt w łażeniowskim kompleksie — **Pałac Na Wodzie** — letnia rezydencja króla. Na sam opis tego pałacu należałoby przeznaczyć oddzielny artykuł, podobnie zresztą, jak na cudowny **Teatr**

Na Wyspie. Każdy, kto choć raz odwiedzi Warszawę, musi koniecznie zobaczyć te piękne budowle.

Udając się w stronę **Pałacu Myślewickiego** mijamy po lewej stronie **Wielką Oficynę, późniejszą Podchorążówkę, i Starą Kordegardę**. Z pałacyku Myślewickiego niedaleko na folwark. Mieszczą się tu stajnie. Można tu oglądać popisy jeździeckie.

Teraz kierujemy się w stronę Alei Ujazdowskich. Niedaleko Belwe-



Nowa Kordegarda, „Trou Madame”

deru napotykamy dwa pawilony parkowe wzniesione w XIX w. Jeden do **Świątyni Diany**, wzoro-

wana na budowach starogreckich, drugi — **Świątynia Egipska**. Z paszczy strzegących jej lwów wyływała woda. We wnętrzu rosły figowce. Ich owoce pojawiały się na stole wielkiego księcia Konstantego. Świątynia Egipska „wbudowana” została w wał ziemny, pozostałość XVIII-wiecznych okopów Lubormiskiego. Inspiracją do budowy Świątyni Egipskiej było — datujące się od wyprawy Napoleona i relacji towarzyszących mu uczonych i artystów — zafascynowanie Orientem, a zwłaszcza Egip-tem.

Są takie miejsca w Warszawie, które wiążą się z uczuciami, wspomnieniami i niezapomnianymi chwilami. Takim miejscem są na pewno Łazienki Królewskie. Jest to miejsce magiczne. Gdyby te drzewa i budowle mogły mówić!

Warto dodać, że w pobliżu Łazienek, przy ul. Szwoleżerów 4, znajduje się katedra polskokatolicka pw. Świętego Ducha.

Plan Łazienek



Wakacyjne podróże

Turcja

Wapienne tarasy w Pamukkale

„Kto nie był w Pamukkale, ten nie był w Turcji” — mówi Turcy. Samo piękno Pamukkale nie jest jedynym powodem, dla którego warto odwiedzić to miejsce. Powszechnie uważa się, że dwugodzinna kąpiel w basenie Kleopatry odmładza o 10 lat. Trzeba koniecznie zobaczyć



Wapienne tarasy w Pamukkale

wapienne tarasy w Pamukkale, nie spotykane gdzie indziej na świecie wytwory natury.

Od zieleni otaczającego krajobrazu wyraźnie odbija się białe zbocze wzgórza. Oglądane z daleka szokuje turystów swoim wyglądem. Jego biel kojarzy się nam ze śniegiem i wprawia w zdumienie. Turkom biel ta bardziej przypomina bawełnę, stąd nazywają to miejsce „bawełnianą twierdzą” lub „zamkiem z waty”. Dopiero z bliska można dostrzec kontury licznych, różnej wielkości tarasów.

Część białego zbocza oraz powierzchnia niektórych tarasów skrzy się w słonecznym blasku — są to refleksy świetlne od wody, sączącej się ze źródeł na szczycie wzniesienia. Ciepłe źródlane wody spływające kaskadami z urwisk ulegają stopniowemu ochłodzeniu. Zawarty w nich wapń osadza się, tworząc niezliczoną ilość skalnych półek, obrosłych w białe i czarne stalaktyty. Na powierzchni półek powstają płytkie baseny, które wypełnia ściekająca woda. W miarę upływu lat wapienne osady sukcesywnie narastają. To, co można obejrzeć dziś, jest wytworem natury ukształtowanym przez 15 tys. lat.

Turyści wierzący w leczniczą moc tutejszych źródeł, bogatych w związki mineralne, chętnie brodzą w ciepłej wodzie, której temperatura dochodzi do 35 stopni Celsjusza. Gdy zależy nam na leczniczej kąpeli, powinniśmy udać się do usytuowanego powyżej tarasów basenu Pamukkale Termal, w którym kąpeli zażywała królowa Kleopatra. Podobno dwugodzinna kąpiel w tych wodach odmładza o 10 lat. O jego historycznym rodowodzie świadczą zatopione w wodzie fragmenty kolumn i pływające na jej powierzchni piękne kwiaty.

Nieopodal, oprócz kompleksu kąpielowego, znajdują się warte obejrzenia ruiny miasta Hierapolis. Lecznicze

właściwości tutejszych wód cenili sobie m.in. rzymscy cesarze.

Zachowały się też ruiny kościoła bizantyjskiego oraz fragmenty świątyni Apollina. Trzęsienia ziemi przetrwał rzymski teatr, który może pomieścić 12 tys. osób. Latem organizowane są tu imprezy kulturalne.

Jeżeli zdecydujemy się na nocleg w jednym z licznych hoteli w Pamukkale, warto wiedzieć, że woda w większości tutejszych hotelowych basenów pochodzi z leczniczych źródeł;

Miejsca, które również warto zobaczyć w Turcji

Stambuł — Wielki Bazar, Hipodrom, Hagia Sophia, Błękitny Meczet, pałac Topkapi, wycieczka nad Bosfor.

Troja — zwiedzanie starożytnej Troi.

Efez — zwiedzanie starożytnego Efezu: kościół Najświętszej Maryi Panny, Kościół św. Jana, świątynia Artemidy, Muzeum Efezkie.

Kapadocja — Uschisar, Zevle, Avanos, punkt widokowy Goreme, zwiedzanie podziemnego miasta Kaymakli.

Meryemane — dom Najświętszej Maryi Panny.

Demre — Myra: miejsce, gdzie żył św. Mikołaj oraz jego grobowiec.

Kekova — podwodne miasto z czasów licyjskich i zamek na wyspie Simena.

Telmessos — kamienne sarkofagi licyjskie, grobowiec Amyntsa, twierdza krzyżowców.

Perge — amfiteatr, stadion, ruiny miasta.

Aspendos — amfiteatr, ruiny miasta, akropol.

Gdziekolwiek wyjeżdżasz na urlop — weź ze sobą apteczkę

Na wakacjach o skaleczenie nietrudno, a bandaże i plaster potrzebne są zwykle, gdy w pobliżu nie ma żadnej apteki. Trzeba je ze sobą zabrać.

Najwięcej miejsca w naszej apteczce zajmie panthenol — wapniowa pianka w aerozolu. Ma ona wszechstronne działanie i jest antidotum na wiele przypadłości, jak: oparzenia słoneczne, skaleczenia i otarcia.

Przyda się też preparat łagodzący skutki ukąszeń komarów — np. żel Fenistil.

Wapno musi pojechać także z nami. Bowiernie uczulenie na słońce, kosmetyki czy proszek, w którym prana jest hotelowa bielizna, może przyplątać się znieścacka.

Kolejnym urlopowym preparatem jest węgiel. Często, przy zmianie pożywienia, żołądek odmawia nam posłuszeństwa.

Zmiana klimatu wywołać może najbardziej pospolitą dolegliwość — zaparcia. Dlatego warto zabrać ze sobą regulaks lub tabletki z rzewienia.

Grotty w skałach wulkanicznych w słynnej Dolinie Góreme



Jacy są młodzi Polacy?

Powszechnie przyjmowane było założenie, że polska młodzież musi się stać taka „jak na Zachodzie”: „nowoczesna”, nastawiona na karierę i pieniądze, permissywna w sprawach obyczajowych i „politycznie poprawna”. Czy tak istotnie jest?

W dzienniku „Rzeczpospolita” z dn. 7 czerwca br. ukazał się interesujący artykuł autorstwa redaktora naczelnego miesięcznika „Znak”, p. Jarosława Gowina, pt. „Mądrzejsi od nas?” Autor omawia m.in. opublikowane ostatnio wyniki badań nad tolerancyjnością młodego pokolenia Polaków. Okazuje się, że młode pokolenie nastawione jest znacznie bardziej konserwatywnie niż ich rodzice i dziadkowie. Przejawia się to np. tym, że aż 75 proc. zgadza się z tezą: „Słusznie, że w Sejmie wisi krzyż, a nie znaki innych religii czy niewierzących. Żyjemy w kraju katolickim. Krzyż jest naszym polskim znakiem”. 40 proc. akceptuje twierdzenie: „Nie mam zaufania do tych polityków, którzy składając przysięgę, opuszczają formułę: „Tak mi dopomóż Bóg”. Jeśli chcą tak jawnie demonstrować swój brak wiary, to lepiej, żeby nie rządili katolickim społeczeństwem”. Blisko 60 proc. polskiej młodzieży potępia samobójstwo, znacznie częściej niż wśród dorosłych inteligentów można wśród niej spotkać się także z potępieniem pornografii.

Poproszona o skomentowanie tych wyników pani socjolog, prof. Hanna Świada-Zięba twierdzi, że jest to „konserwatywny bunt młodych”. Uważa też, że wyniki te świadczą o kolejnym dowodzie nietolerancyjności, zaściankowości, zakompleksienia i ksenofobii polskiego społeczeństwa. „Nie lubimy innych, obcych, boimy się, uważamy, że zagrożenia stojące przed Polską i Polakami mają charakter globalny i totalny, wciskają się każdą szczeliną, wykorzystują wszystkie formy odmierności. (...) Wydaje się to zmierzać w bardzo niesympatycznym kierunku wizji Polski jako kraju wyznaniowego”.

Czy tak jest rzeczywiście, jak twierdzi pani socjolog. Zapewne trzeba się zgodzić, że w syndromie postaw konserwatywnych, które



zajmują młodzi Polacy, są cechy trochę mało sympatyczne. Np. zdecydowana większość naszego społeczeństwa wyraża radość z tego, że jesteśmy narodem praktycznie jednolitym etnicznie. Jest to bowiem oznaka, że w zbiorowej pamięci Polaków na plan dalszy schodzi najwspanialsze dziedzictwo, którym możemy się poszczycić: tradycja jagiellońska z jej wieloetnicznością i wielokulturowością, które aż do czasów międzywojennych dawały wspaniałe owoce w naszej kulturze. Zapewne też wśród części młodzieży nastawienia konserwatywne podsyte są kompleksem niższości wobec Europy, lękiem przed skutkami integracji czy niechęcią do obcych. Czy jednak sprowadzanie „konserwatywnego buntu młodych” tylko do tego typu nieprzyjemnych lub nawet groźnych zjawisk nie jest zbyt pochopnym uproszczeniem. Może automatyczne sięganie po gotowe teorie w rodzaju „polskiej zaściankowości” mijają się z prawdą?

Takie interpretacje bagatelizują racje kryjące się za postawami młodych Polaków. Należy się zastanowić, przeciw czemu młodzi chcą zaprotestować, odrzucając światopogląd liberalny oraz jakie doświadczenia pokoleniowe kryją się za przyjęciem postaw tradycyjnych i zachowawczych.

Pokoleniowe doświadczenie polskiej młodzieży to doświadczenie rozczarowania mierną jakością tej wersji kapitalizmu i demokracji, jaką zbudowaliśmy po roku 1989 — twierdzi autor artykułu. Nic nie wskazuje, „by młodzież odrzucała demokrację” czy tęskniła za „gospo-

darką centralnie sterowaną”. Może pokolenie dzisiejszych dwudziestolatków nie chce godzić się „na taki sposób uprawiania polityki, który przekształca demokrację w rywalizację oligarchicznych klanów” czy też na państwo „biurokratycznie przerośnięte i słabe”? Może młodzi uświadamiają sobie, że „od lat żadna ekipa rządząca nie ma jakiegokolwiek pomysłu na walkę z bezrobociem” i nie chcą akceptować „bananowego” modelu kapitalizmu, w którym „normą staje się oszukiwanie współników czy partnerów”?

Niepodobą się ludziom młodym, skrupumpowanie aparatu sprawiedliwości, nie lubią, gdy na ulicy napadają ich i okradają bezkarne gangi chuliganów. Dzisiejsza młodzież na sobie doświadczyła skutków np. fali rozwodów i prawdopodobnie właśnie to doświadczenie — a nie zaściankowość — sprawia, że młodzi wysoko sobie cenią wartości rodzinne.

Dzisiejsi dwudziestolatkowie są też pierwszym pokoleniem, które w dzieciństwie, oglądając bajki, miało przy okazji możliwość — w trakcie reklamowych przerw — zapowiadających programy wieczorne — pobrania krótkich lekcji, „jak zabijać sprawnie, ale okrutnie” i nie życzą sobie podobnych atrakcji dla swoich dzieci.

Konserwatywny bunt młodych to przede wszystkim przejaw moralnej niezgody na zjawiska, które wszyscy dostrzegamy i potępiamy, ale wobec których pokolenie dorosłych czuje się bezradne.

Zagadkowe jest w tym wszystkim raczej to, dlaczego my, dorośli, tak łatwo przystaliśmy na patologię i bylejakość wolnej Polski. Czyżby „pokolenie bohaterów” było zmęczone?

STUDIA W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ AKADEMII TEOLOGICZNEJ W WARSZAWIE

Informator dla kandydatów na rok akademicki 2002/2003

Jak co roku przed młodzieżą staje problem, jakie wybrać studia i uczelnie. Proponujemy studia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej (ChAT).

Chrześcijańska Akademia Teologiczna jest państwową i ekumeniczną szkołą wyższą. Uczelnia kształci studentów w zakresie nauk teologicznych i pedagogicznych, przygotowując pracowników duchownych i świeckich dla Kościołów chrześcijańskich w Polsce, a także dla administracji państwowej i samorządowej oraz innych instytucji, w szczególności oświatowych i opiekuńczych. ChAT prowadzi również działalność naukowo-badawczą oraz przygotowuje kandydatów do tego charakteru pracy. Akademia jest jedyną w Europie uczelnią teologiczną, która skupia studentów z tak wielu różnych Kościołów. Ekumeniczny charakter ChAT decyduje o tym, że uczelnia realizuje swoje zadania w oparciu o zasadę równouprawnienia, poszanowania wartości duchowych wszystkich wyznań, kultur i tradycji oraz w poczuciu odpowiedzialności chrześcijańskiej i obywatelskiej.

O przyjęcie na studia w ChAT mogą ubiegać się wszyscy absolwenci szkół średnich (świeccy i duchowni). Studenci otrzymują, tak jak na innych uczelniach, stypendium państwowe.

ChAT jako uczelnia jednowydziałowa, obok studiów teologicznych oferuje zawodowe studia licencjackie z pedagogiki w zakresie pracy socjalnej oraz pedagogiki szkolnej i korekcyjnej. Ponadto prowadzi się 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w zakresie pedagogiki religijnej i etyki. We wszystkich przypadkach można wybrać stacjonarną (dzienną) lub zaoczną formę studiów (studia zaoczne są płatne).

STUDIA MAGISTERSKIE NA KIERUNKU TEOLOGIA W ZAKRESIE TEOLOGII STAROKATOLICKIEJ:

Studia trwają pięć lat (dziesięć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł magistra — w zakresie teologii. Studenci przygotowują się do szeroko pojętej pracy duszpasterskiej w Kościele. Blok zajęć pedagogicznych, który jest integralną częścią studiów, umożliwia zdobycie kwalifikacji nauczycielskich w zakresie nauczania religii i etyki.

WYŻSZE STUDIA ZAWODOWE LICENCJACKIE NA KIERUNKU PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PRACY SOCJALNEJ:

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata w zakresie

pracy socjalnej, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia m.in. prace w placówkach socjalnych i opiekuńczych, a także w administracji samorządowej. Studia te mogą być interesujące m.in. dla kandydatów zajmujących się pracą diakonijną, pracą z ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi czy poradnictwem pastoralnym. Struktura studiów jest pomyślana pod kątem praktycznego prowadzenia pracy socjalnej i zarządzania placówkami socjalnymi.

WYŻSZE STUDIA ZAWODOWE (LICENCJACKIE) NA KIERUNKU PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PEDAGOGIKI SZKOLNEJ I KOREKCYJNEJ:

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata w zakresie pedagogiki szkolnej i korekcyjnej, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia pracę zarówno w kościelnych, jak i świeckich instytucjach edukacyjnych. Studia te są przeznaczone dla osób zainteresowanych wspomaganiem i korygowaniem rozwoju intelektualnego i psychicznego dzieci.

UZUPEŁNIAJĄCE STUDIA MAGISTERSKIE W ZAKRESIE PEDAGOGIKI RELIGIJNEJ I ETYKI:

Studia trwają dwa lata (cztery semestry). Przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla absolwentów Wyższych Studiów Zawodowych ChAT oraz Wyższych Seminariorów Teologicznych (z uprawnieniami licencjackimi).

TRYB PRZYJĘĆ NA STUDIA

Kandydatów naienne i zaoczne pięcioletnie studia magisterskie na kierunku teologia obowiązuje rozmowa kwalifikacyjna, której celem jest ocena wiadomości z zakresu wiedzy konfesyjnej w oparciu o materiał lekcji religii dla szkół średnich, predyspozycji kandydata do tego typu studiów oraz znajomość poniższych lektur:

Kury Urs, Kościół starokatolicki. Historia, nauka, dążenia, Warszawa 1996

1. rozdz. Historia Kościoła starokatolickiego, s. 23-135;

2. rozdz. Nauka Kościoła starokatolickiego, s. 139-175;

3. rozdz. Kościół i urząd, s. 241-342.

4. rozdz. Trzy postacie ekumenii, s. 378-398.

5. rozdz. Polskokatoicyzm (ks. bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański), s. 425-459



Kandydatów na dzienne i zaoczne wyższe studia zawodowe obowiązuje **rozmowa kwalifikacyjna**, której celem jest ocena przydatności kandydata do pracy socjalnej oraz prady pedagogicznej z dziećmi i młodzieżą.

Treści rozmowy dotyczą:

- znajomości lektur z zakresu pedagogiki, których lista jest udostępniona w sekretariacie Uczelni,
- znajomości problemów socjalnych w środowisku lokalnym i wyznaniowym kandydata,
- problemów wychowawczych w rodzinie, szkole oraz grupie wyznaniowej kandydata,
- zagadnień patologii społecznych,
- postaw wobec dzieci specjalnej troski oraz osób niepełnosprawnych,
- refleksji nad możliwościami rozwiązań obserwowanych problemów pedagogicznych i społecznych,
- refleksji nad społeczną i wychowawczą rolą Kościołów i wspólnot wyznaniowych.

Podstawą przyjęć na 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w zakresie pedagogiki religijnej i etyki jest **konkurs dyplomów**.

Kandydaci na studia teologiczne i wyższe studia zawodowe na rok akademicki 2002/2003 — rekrutacja jesienna — składają dokumenty do 1 września 2002 r. Natomiast dla kandydatów na 2-letnie uzupełniające studia magisterskie termin składania dokumentów upływa 20 września 2002 r.

Rozmowa kwalifikacyjna na studia magisterskie dzienne i zaoczne na kierunku teologia odbędzie się

12 września, rozmowa kwalifikacyjna na wyższe dzienne studia zawodowe (wolne miejsca są jeszcze na kierunku pedagogika w zakresie pedagogiki szkolnej i korekcyjnej) odbędzie się 12 września.

Lista przyjęty na uzupełniające studia magisterskie zostanie ogłoszona 28 września 2002 r. Wszyscy kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:

- kwestionariusza osobowego,
- świadectwa dojrzałości,
- dyplomu ukończenia wyższych studiów zawodowych (dotyczy kandydatów na uzupełniające studia magisterskie),
- wypisu z dowodu osobistego i książeczki wojskowej lub kserokopii stron z adnotacjami,
- orzeczenia lekarskiego dotyczącego kształcenia i zawodu,
- 3 zdjęć o wymiarach 37 mm x 52 mm,
- dowodu opłaty manipulacyjnej,
- pisma polecającego ze swojego Kościoła (dotyczy kandydatów na 5-letnie studia magisterskie na kierunku teologia).

Opłatę egzaminacyjną (manipulacyjną również w przypadku przyjęcia bez egzaminów wstępnych) ustala się na 75, — zł. (wpłata w kasie uczelni).

1. LITERATURA — Egzamin wstępny PRACA SOCJALNA

- Adam Zych, Człowiek wobec starości, Warszawa 1995
Małgorzata Baranowska, To jest wasze życie, Kraków 1994
Joni, Joni Eareckson, Warszawa 1991
Ruth Maxwell, Dzieci, alkohol, narkotyki, Gdańsk 1994

2. LITERATURA — PEDAGOGIKA SZKOLNA I KOREKCYJNA

- Obuchowska I.: **Kochać i rozumieć. Jak pomóc swojemu dziecku przeżyć szczęśliwe dzieciństwo**, Wydawnictwo „Media Rodzina of Poznań”, Poznań 1996
Seligman D.: **O inteligencji prawie wszystko. Kontrowersje wokół ilorazu inteligencji**, PWN, Warszawa 1995
Strelau J.: **O inteligencji człowieka**, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1987
Moir A. Jessel D.: **Pleć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą**. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1993
Gruszczyk-Kolczyńska E.: **Dlaczego dzieci nie potrafią uczyć się matematyki**, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989
Opowieści terapeutów. Komentuje H. Olechnowicz, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1997
Olechnowicz H.: **Dziecko własnym terapeutą**, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa 1995.
Uczymy się żyć razem. Niepełnosprawne dzieci w przedszkolu, red. G. Hundertmarck, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993.

rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel. (22) 868-32-47. Cena prenumeraty rocznej: 24 zł. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Druk: Zakład Poligraficzny „Polkat — Holding” Sp. z o.o. Zam. 161/2002.

Kościół starokatolicki

Kościół starokatolicki zaczął się organizować po I Soborze Watykańskim (1870), głównie w Niemczech, Austrii i Szwajcarii, jako wyraz sprzeciwu wobec dogmatów papieskich. Do tych Kościołów przystąpił także Kościół starokatolicki Holandii; jest on historycznym Kościołem katolickim Utrechtu, który już w 695 r. otrzymał swego pierwszego biskupa św. Wiliibrorda. Od tego Kościoła biskupi starokatolickcy otrzymali sakrę biskupią, zapewniając sobie w ten sposób sukcesję apostołską i związek ze starym Kościołem. Do Kościołów starokatolickich należą też: Polski Narodowy Kościół Katolicki w USA i Kanadzie, Kościół Polskokatolicki w Polsce i Kościół starokatolicki w byłej Jugosławii; powstały one dopiero w kilkadziesiąt lat po I Soborze Watykańskim na skutek ruchów narodowo-kościelnych. Mimo tych różnic wszystkie Kościoły starokatolickie mają wspólną samoświadomość eklezjologiczną.

Kościół starokatolicki tworzą Unię Utrechcką, która podstawowe założenia teologii starokatolickiej zawarła w trzech dokumentach: *Deklaracji Utrechckiej Biskupów Kościołów Starokatolickich z 24 września 1889 roku*; *Umowie Biskupów Starokatolickich Zjednoczonych w Unii Utrechckiej*; *Regulaminie Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej* (w 2000 r. przyjęto *Statut Biskupów Starokatolickich Zjednoczonych w Unii Utrechckiej*, który zastąpił *Umowę i Regulamin*). Kościoły te pozostają ze sobą we wspólnocie kościelnej, opartej na jedynym doktrynalnym postanowieniu, zawartym w *Deklaracji Utrechckiej*: starokatolicki pozostają przy wierze starego Kościoła, tak jak została ona sformułowana w Piśmie Świętym, na soborach powszechnych niepodzielonego Kościoła pierwszego tysiąclecia oraz w Tradycji; najlepiej wyraża to zasada św. Wincentego z Lerynu: „Trzymamy się tego co zawsze, co wszędzie, co przez wszystkich było wyznawane”. Tę zasadę umieszczono na początku *Deklaracji Utrechckiej*; ona tworzy przestrzeń starokatolickiej tożsamości, zworNIK dogmatycznej i prawno-kościelnej starokatolickiej organizacji kościelnej; z tego wyrasta pełne otwarcie się w kierunku jednego, świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła.

Kościół starokatolicki przywiązuje dużą wagę do swej katolickiej tożsamości; ich eklezjologia pozostaje w „zgodności z całością”, w zgodności ze starokościelną nauką i praktyką. Katolickość eklezjologii starokatolickiej tworzy warunki do dialogu z Kościołami wewnątrz i zewnątrz Unii Utrechckiej (przede wszystkim z Kościołem anglikańskim i Kościołem prawosławnym). Jedność w wierze „zgodnej z całością” — trwanie przy tym, co było „zawsze, wszędzie i przez wszystkich wyzna-

wane” — to dążenie do jedności wszystkich Kościołów lokalnych w jednym świętym Ciele Chrystusa. Eklezjologia starokatolicka chętnie stosuje biblijny obraz Kościoła jako Ciała Chrystusa, uzupełniając go obrazem Kościoła jako wybranym ludem Bożym. Taka wizja Kościoła oraz dialog teologiczny z innymi Kościołami ukształtował eklezjologię starokatolicką, która tak mocno podkreśla wspólne źródła chrześcijaństwa, wspólną przeszłość, a także przekonanie, iż — mimo wielu różnic — stanowimy części jednego Kościoła.

Starokatolicki odnoszą do swego Kościoła biblijno-starokościelny zwrot „Kościół lokalny”, a Unię Utrechcką rozumieją jako wspólnotę biskupów i związek Kościołów, który można porównać do wspólnoty w Kościele starożytnym. W eklezjologii starokatolickiej twierdzi się, że Kościoły lokalne nie są częściami jednego Kościoła, lecz całym Kościołem w jego pełni. Jedność Kościołów lokalnych nie polega na wzajemnym uzupełnianiu się części, lecz na identyczności istoty Kościołów lokalnych, które spotykają się ze sobą „w Chrystusie”. Kościoły lokalne nie są członkami jednego Ciała Chrystusa, lecz każdy z nich jest Ciałem Chrystusa w jego pełni.

Kościół starokatolicki ukonstytuowały się w Kościoły lokalne, zorganizowane wokół swego biskupa, samodzielnie spełniają swe funkcje, a istnieją i wzrastają dzięki ofierze ukrzyżowanego Chrystusa. Kościoły te — ze swymi niezbędnymi strukturami (synodalną, urzędniczą i laikatu) — uczestniczą w całej rzeczywistości zbawienia z Eucharystią w swym centrum, tworząc jedność i wspólnotę z innymi Kościołami lokalnymi, w których rozpoznają i uznają swą własną istotę. Wyznają one jedną wiarę, głoszą jedną naukę i udzielają tych samych sakramentów; ich jedność wyrażana jest na zewnątrz poprzez

jedność poszczególnych biskupów Kościołów lokalnych, a także w Eucharystii, która jako sakrament jest symbolem jedności Kościoła i źródłem jedności, łącząc wiernych z jednym Chrystusem.

W eklezjologii starokatolickiej istotne miejsce zajmuje problematyka sukcesji apostołskiej, która nie dotyczy tylko samego urzędu, ale ma także znaczenie szersze, oznacza wydarzenie, w którym uczestniczy cały Kościół. Według starokatolików do „sukcesji apostołskiej” należy nie tylko „łańcuch wkładania rąk” biskupich, czyli sukcesja formalna, ale także sukcesja treściowa: trwanie w wierze Apostołów oraz w sposobie ich życia; episkopat jest pochodzenia apostołskiego i należy do istoty Kościoła. Biskupi otrzymują swój urząd poprzez konsekrację biskupią i zostają włączeni w jedno Kolegium; w tej wspólnocie realizuje się struktura episkopalno-synodalna Kościoła, nawiązująca do ustroju Kościoła pierwszych wieków. Jedność i wspólnota Unii Utrechckiej nie przyjmuje postaci jakiegoś superbiskupstwa o rozmiarach ponadregionalnych, czy wręcz uniwersalnych, lecz stanowi wspólnotę lokalnych Kościołów biskupio-synodalnych. Z takiej perspektywy należy postrzegać stosunek między niezależnością starokatolickiego Kościoła krajowego a zobowiązaniami tych Kościołów, wynikających ze wspólnoty. Unia Utrechcka nie jest wspólnotą prawną — nie ma kompetencji jurysdykcyjnych — lecz jest wspólnotą samodzielnych, krajowych Kościołów starokatolickich, przyjmujących te same podstawy wiary, porządku ustrojowego i liturgicznego. W Kościołach tych uznano, że pierwszym podmiotem prawa jest Jezus Chrystus, który nadaje i ustanawia prawo w swoim Kościele, dokonując w nim dzieła łaski. W Kościele dochodzi do stanowienia prawa, gdy Kościół podporządkowuje się działaniu łaski Pana; prawo to nie składa się z określonych zasad prawnych, lecz z działania prawnego, do którego Kościół jest powołany i upoważniony przez Chrystusa. Dokonuje się to w trzech przekazanych Kościołowi pełnomocnictwach: we władzy nauczania, konsekrowania i duszpasterzowania. Wypełniając to pełnomocnictwo, Kościoły starokatolickie stanowią prawo w trzech porządkach; przez władzę przepowiadania i nauczania stanowi on prawo wyznaniowe, przez władzę konsekrowania prawo liturgiczne, przez władzę duszpasterzowania — prawo urzędowe.